

Dorota Walczak-Delanois
Université Libre de Bruxelles, Belgium
ORCID: 0000-0002-6826-7962

O gniewie w poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej

On Wrath in the Poetry of Genowefa Jakubowska-Fijałkowska

Abstract: The paper entitled "On Wrath in the Poetry of Genowefa Jakubowska-Fijałkowska", portrays the phenomenon of poems that are atypical in the landscape of Polish poetry, though important from the individual and social point of view. I propose to observe the creation of the poetess through the emotion of wrath present inside this poetry as wrath is a one of the major factors of Jakubowska-Fijałkowska's poetical construction. I am interested in the evolution of expression in her different volumes, and the links between autonomy and engagement in contemporary social problems. Finally, in confrontation with critical opinion, I point to the different examples of useful « wrath » in the poetry of the authoress and I describe her poetical, individual and engaged expressions.

Keywords: Genowefa Jakubowska-Fijałkowska, wrath, poetry, woman, engagement

Słowa kluczowe: Genowefa Jakubowska-Fijałkowska, gniew, poezja, kobieta, zaangażowanie

Poezja Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej jest interesująca z wielu względów. Zauważyli to jej czytelnicy-krytycy i czytelnicy-poeci, definiując w perswazyjny sposób oryginalność i siłę literackiego przekazu, jego ascetyczną formę; wskazali na prostotę pisanych przez poetkę wierszy, a także na wyrazistość zawartych w nich emocji. Aleksander Jurewicz, Karol Maliszewski i Leszek Szaruga w okładowym „przedśłowiu” do tomu *Czuły nóż* (2006) orzekli oto tak: „To są mocne, drapieżne wiersze. Tak niewiele słów, a zostają one w pamięci niczym ciernie. Są osobnym zjawiskiem we współczesnej polskiej poezji”¹.

¹ A. Jurewicz [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Czuły nóż*, Mikołów 2006.

„Sama sobie robi cięcie” niemal w każdym wierszu, bo rozumie poezję jako rozdrapywanie, kłusanie i szczere aż do bólu nagabywanie samej siebie. No i jeszcze świat – dostaje mu się w tych wierszach za brud, okrucieństwo, za pozory i złudzenia. Poezja o czystości dawno przeze mnie nie doświadczanej. Czystość formy, czystość przesłania².

Cóż za porażający świat! Wiersze Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej przykuły moją uwagę od chwili jej debiutu. Kolejny jej tom potwierdza talent poetki. Jej rzeczowość, surowe, sprawozdawcze obrazowanie wprowadzają w przestrzeń umiarkowania, starości, choroby i opuszczenia – przestrzeń, która nas zewsząd otacza, a której dostrzegać nie lubimy. Oszczędność środków poetyckich potęguje wyrazistość obrazów. Ale też warto zauważyć, iż ich sugestywne okrucieństwo rozświetlone jest promieniami czułości i współczucia³.

W 2006 r., w powyższych trzech ocenach, w centrum uwagi opiniotwórczej jest poetka i jej świat oraz forma poetyckiego opisu, i wiersze, uchwycone jako utwory „osobne”, docenione z dystansem oglądu właściwym dla trzecioosobowego komentatora. Ów krytyczny dystans, mimo uznania jest, w owych *propos*, widoczny. Dziesięć lat później, w podobnych, gdyż stworzonych formalnie na potrzeby wydawnictwa mikroopiniach krytyków, znacznie wyraźniejsze stają się uprzednio ukryte kategorie, takie jak: „ja” krytyka, „ty” oraz „my” odbiorcy, widoczne w użytych często zaimkach osobowych i dzierżawczych. Wyraźnie zmniejsza się także krytyczny dystans na rzecz zaangażowanego opisu, bowiem świat Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej przedstawiany jest jako „nasz” świat. W komentarzach krytyków do tomu *Paraliż przysenny* (2016) czytamy więc:

Poetka **przywraca naszemu myśleniu o świecie stosowne proporcje**: pokazuje, że między fizjologią i liryzmem nigdy nie było antagonizmów. I że można – nie wypadając z literackiego obiegu – myśleć o bogu zsuwając majtki w Istambule. Autorka w przewrotny sposób **opiewa naszą małpią małość / wielkość, naszą samotność orangutanów**, wreszcie starość: jadownicę zmysłową, pełną seksu i śmierci. **Lubię, kiedy stawia mnie w niewygodnej sytuacji**, bo pięknie to robi⁴.

Bohaterkę coś skazało na starość, ale ona sobie tego nie życzy, wciąż jest młoda i zadziorna w każdym słowie, dalej jędrnym i ostrym. **Cheesz uderzenia prosto w twarz, cheesz czyjejeś nieprzyjemnej**, niezbyt pięknej (ładna poszła się je...dnoczyć z czymś zupełnie innym) **prawdy, cheesz cierpienia**, które nie przebiera w słowach, **to jesteś u siebie**⁵.

Przytoczenie owych krytyczno-opisowych fragmentów jest dla mnie jednym z dowodów na ewidentną zmianę nie tylko w odczytywaniu jej poezji, ale także, co postaram się pokazać, w jej artykułowaniu w kontekście społecznego odbioru. Zmiana recepcji poezji Jakubowskiej-Fijałkowskiej w Polsce jest bardzo widoczna, choć nadal jest to poezja mniej powszechnie rozpoznana. Ponadto istnieje stosunkowo niewiele jej krytycznych odczytań.

² K. Maliszewski [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, dz. cyt.

³ L. Szaruga, [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, dz. cyt.

⁴ A. Wolny-Hamkało, [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Paraliż przysenny*, Mikołów 2016. Wyróżnienia w cytatach są mego autorstwa – DWD.

⁵ K. Maliszewski [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, dz. cyt.

Z pozoru osobna, pozostająca długi czas poza najbardziej widocznymi traktami poezja autorki, zwanej też przez przyjaciół „Galą”, jest ciekawym zapisem indywidualnej, wrażliwej historii, ale także czytelniczych i społecznych zmian XXI w.

Urodzona w 1946 r. w Mikołowie Genowefa Jakubowska-Fijałkowska rozpoczyna swą literacką przygodę debiutem poetyckim na łamach „Odry” w 1972 r., wyprzedzając o ponad dwadzieścia lat swój późny debiut książkowy, który nastąpił dopiero w roku 1994. Kiedy jednak publikuje swój pierwszy tom poetycki pod znamennym tytułem *Dożywocie*, ma 48 lat i jest to jeden z najciekawszych w ogóle debiutów w historii polskiej poezji. Autorka przełamuje stereotypy, ale także – *à priori* oczekiwań i przyzwyczajęń, jakie odbiorcy w Polsce mogą mieć wobec poetyckiej sylwetki autorki, mając w pamięci wiersze polskich twórczyń, mniej obecnych w odbiorze społecznym niż ich koledzy po piórze w przestrzeni czasu od XIX w. po schyłek wieku XX.

Co więcej, to debiut z ważkimi konsekwencjami. Genowefa Jakubowska-Fijałkowska od tej pory będzie publikować regularnie, a jej wiersze będą tłumaczone na wiele języków, m.in. na język angielski, czeski, rosyjski, serbski, słoweński i niemiecki. Utwory Jakubowskiej-Fijałkowskiej przeczytać będzie można w „Arkuszu”, „Akcencie”, „Arkadii”, „Frazie”, „Gazecie Wyborczej”, „Nowej Okolicy Poetów”, „Magazynie Literackim”, „Odrze”, „Opcjach”, a także w czasopismach tak różnych, jak: „RED”, „Rita Baum”, „Topos”, „Twórczość”, „Zeszyty Literackie”, „Życie Literackie” i „Wizje”.

Poetka zostaje też dwukrotną stypendystką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2006 i 2011, a w ostatnim dwudziestopięcioleciu staje się poetką nagradzaną. Pierwsza nominacja do nagrody to nominacja do Śląskiego Wawrzynu Literackiego w roku 2012. W 2017 r. autorka znajduje się w finale Nagrody „Nike” za tom *Paraliż przysenny*. W 2024 r. dostaje nominację do nagrody „Nike” i do Nagrody Poetyckiej im. Kazimierza Hoffmana „Kos” za tom *Wiwisekcja*. Tom *Rośliny mięsożerne* z 2021 r. zostaje nominowany do Nagrody Literackiej miasta stołecznego Warszawy i nagrodzony przez Jury Nagrody Fundacji im. Wisławy Szymborskiej. Przypomnijmy, że autorka ma na swym koncie dziesięć tomów poetyckich; oprócz już wymienionych pięciu tomów są to: *Pan bóg wyjechał na Florydę* (1994), *Pochylenie* (1997), *Ostateczny smak truskawek* (2009), *Performance* (2011), *Ze mnie robaka i z robaka wiersze / Of me a worm and of the worm verses* (2012). Poetka publikuje też w antologiach i wyborach poezji. Niezależnie jednak od utrwalonej obecnie pozycji w poetyckim, polskim i międzynarodowym pejzażu poezja Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej pozostaje wierna bardzo indywidualnemu, osobistemu rejestrowi świata. Spostrzegamy jednocześnie aktualizującą się z upływem czasu, możliwą coraz większą czytelniczą identyfikację z treściami i kolorytem tej poezji (z jej formą, tembrem głosu i temperaturą). O ile w wielu wierszach z tomów *Dożywocie*, *Pan Bóg wyjechał na Florydę*, *Pochylenie* monologi liryczne Jakubowskiej-Fijałkowskiej wpisują się w konwencje oszczędnych form (przywodzących na myśl utwory Marii

Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Haliny Poświatowskiej, Anny Świrszczyńskiej) i opozycji, takich jak: kobieta – mężczyzna, miłość – śmierć, fizyczność – metafizyczność, ból – radość, człowiek – zwierzę, o tyle kolejne tomy autorki z Mikołowa przynoszą zmianę. Jest nią widoczne dążenie nie tylko do poetyckiego opisu własnego świata przedstawionego, ale wiara w sprawczą moc poetyckiego słowa, które przybiera formy gniewnych świadectw i manifestów woli. Wraz z tomem *Czuły nóż* pojawia się stała i uważna obserwacja społeczna oraz jednoznaczne poetyckie zaangażowanie. Żywa i zarazem obserwująca „podmiotka liryczna” świadoma jest przy tym swego uwikłania temporalnego, na które wskazuje Tomasz Mizerkiewicz, pisząc o odczuwalności czasu przechodzącego przez tkankę ciała i odczuwalności czasu płynącego obok niej⁶.

Teza, jaką stawiam w niniejszym artykule, wiąże się właśnie z ową podwójną recepcją siebie w świecie, do której należy dodać społeczny kontekst, mianowicie – przekazany w tej poezji gniew. Badając tę poezję przez widoczny w niej określony wpływ emocji gniewu⁷, chcę pokazać, że gniew – jako zapalnik i kategoria wiążąca – ma w wierszach Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej szczególny, charakterystyczny wyraz, skorelowany z niezwykle prostą i oszczędną formą językową, która szczególnie trafnie odpowiada ewolucji społeczeństwa polskiego i jej głównego, wyraźnie określonego płciowo podmiotu.

Przypomnijmy, że gniew to interesująca dla badaczy humanistyki kategoria, na tyle nośna, by na przestrzeni wieków zajęli się nią odlegli w czasie badacze bardzo różnych dyscyplin, między innymi filozofowie, historycy, historycy sztuki, teologowie, socjologowie, psychologowie i psychiatrzy⁸. Z ich konstatacji wyłania się obraz ewolucji gniewu jako elementu ostrzeżenia w zasadach postępowania i kodeksów moralnych, ale też sygnału do uzdrowienia i oczyszczenia psychicznego (uspokojenie nerwów), i biologicznego organizmu (ograniczenie konkretnych wydzielin, np. krwi), uwolnienia impulsów (oczyszczenie umysłu i ciała). Przełom XX i XXI w. przynosi refleksję nad afektami oraz najróżniejsze teorie emocji⁹, które nobilitują gniew jako nieodzowny i niezbędny składnik naszego ludzkiego dobrostanu. Równie istotne wydają się zakorzenione w naszej recepcji obrazy gniewu, od świata Hieronima Boscha i jego personifikacji grzechów głównych, aż po romantyczne *opus*

⁶ Por. T. Mizerkiewicz, *Czytanie postkrytyczne. Teorie i praktyki literaturoznawcze po konstruktywizmie*, Poznań 2024, s. 253.

⁷ Por. J.-P. Sartre, *Esquisse d'une théorie des émotions*, Paris 1965.

⁸ Interpretacja gniewu w badaniach tak wielu dyscyplin zajęłaby osobne obszerne studium. Zakreślmy zatem nawias, którego otwarcie oznaczałby Arystoteles wraz ze swą *Etyką nikoma-chejską* (347–330 p.n.e.), a zamykali w swych pracach u progu XX w. Zygmunta Freuda i Carla Gustava Junga. Znacznie ciekawsze jako kontekst do refleksji o poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej jawią się prace drugiej żony Junga – Toni Wolffa, *A few thoughts on the process of individuation in women* (1941) oraz *Structural forms of the feminine psyche* (1956).

⁹ Por. L. Barrett Feldamn, *The theory of constructed emotion: An active inference account of interoception and categorization*, „*Social Cognitive and Affective Neuroscience*”, vol. 12, no 1, 2016, s. 20–46; a także tejże, *How Emotions are Made*, Boston 2017.

Jhona Martina *The Great Day of His Wrath!* (1851–1853), przez uporządkowaną ikonologię symboliki Cezarego Ripy¹⁰ i naszą rodzimą średniowieczną personifikację gniewu w postaci wyobrażenia dziewczyny szarpiącej warkocze na płaskorzeźbie kolumny w klasztorze Norbertanek w Strzelnie.

Dodajmy, że na polskiej scenie, całkiem niedawno, kobiecy gniew w społecznych odsłonach doczekał się osobnego opracowania w postaci publikacji autorstwa Aleksandry Nowak pt. *Wyp***dalać! Historia kobiecego gniewu*¹¹.

W poezji Jakubowskiej-Fijałkowskiej gniew – ważny element – narasta stopniowo, przez wiersze, jako konsekwencja pierwotnie doznanego bólu, któremu daje się częściowy upust przez jego wyrażenie. Towarzyszy mu wzrost samoświadomości i mocy słowa poetyckiego. W pojedynczych odsłonach odnajdziemy je już w pierwszym tomie *Dożywocie*, np. w wierszu [*inc. słowa jak kury...*]:

słowa
jak kury
siedzą w słońcu

poezja boli

albo boli
i potem jest poezja

poezja
nie siedzi w słońcu

poezja siedzi
w poczekalni snów
na dworcach
w kałuży deszczu

w kropelkach moczu
na białym sedesie¹²

Wraz z publikacją kolejnych tomów wzrośnie dialogiczność tej poezji z innymi tekstami literatury. Wyrazem takiej refleksyjnej, coraz większej świadomości bycia poetką będzie na przykład opatrzenie przez autorkę tomu *Czuły nóż* mottem z Margueritte Duras: „Ta książka nie jest książką. / Nie jest piosenką. / Ani wierszem. / Ani zbiorem myśli” (Czn, s. 5). Poetyckim dywagacjom towarzyszy dbałość o oryginalność i celowość słownego budulca. Oto ból, możliwy do poetyckiego opracowania, staje się nośny wraz ze świadomością możliwych intertekstualnych powiązań w poczuciu pisarskiej wspólnoty kulturowej, która u Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej wyraża się, między innymi, w pastiszowych nawiązaniach do dziewiętnastowiecznych utworów

¹⁰ C. Ripa, *gniew*, w: *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 2011, s. 36–38.

¹¹ A. Nowak, *Wyp***dalać! Historia kobiecego gniewu!* Kraków 2024.

¹² W kolejnie cytowanych utworach będzie tak właśnie podawany adres wiersza (*tytuł wiersza*, skrót pierwszych liter tytułu tomu, którego pełny zapis znajduje się w bibliografii, oraz numer strony).

oraz ich kulturowego dziedzictwa. Chodzi o odwrócenie, zaprzeczenie zdefiniowanych historycznie ról; o podanie zastanego porządku społecznego w wątpliwość. Oto, np. w wierszu *Bies i jego pies* (Pp, s. 54), odnajdujemy nawiązanie do znanego wiersza Edwarda Odyńca *Niewiadomo co?*¹³ Jest ono konieczne do uskutecznienia metamorfozy lektury wszędzie tam, gdzie szczególną rolę odgrywa płeć żeńska, tu: „matka suka”. Przyswojenie oraz ewolucję dziewiętnastowiecznego paradygmatu określonych ról (kobiety, dziewczynki, kochanki, żony, przyjaciółki, córki itp.) dostrzeżemy w metamorfozach intertekstualnie przywoływanej *Romantyczności* Adama Mickiewicza¹⁴ oraz *Ballad i romanse* Władysława Broniewskiego¹⁵. Oto, za ich sprawą, Genowefa Jakubowska-Fijałkowska pokazuje przepaść niemocy komunikacyjnej, ale także różnice między zapisem poetyckim a życiem, tradycją a teraźniejszością, statusem materialnym szarego obywatela i uznaniem, a także oczywiście między płciami sygnowanymi w zaimkach osobowych:

Ona
nie słucha

dobry poeta

w markowych
butach
ona
nie słucha

po zimie
znowu będzie miała

odciski
na małych palcach

([Inc. *Ona nie słucha...*], d, s. 24)

Podobnie w wierszu *Jestem* autorka miesza wyobrażenia o kobiecym ideale, rozpoznawalne odnośniki do *Pachnidła* Patricka Süskinda¹⁶ i dziewiętnastowieczne literackie nowele, a także powszechnie rozpoznawalne na gruncie polskim symbole, by pokazać drastyczne różnice statusu społecznego uzależnionego od miejsca urodzenia i płci:

Jestem

w twoich paryskich perfumach pachnidłem
on zdjął dla ciebie moją skórę

jestem w twoich długich blond włosach
zaplątana

¹³ A. E. Odyńec, *Niewiadomo co, czyli romantyczność*, w: tegoż, *Poezje*, Poznań 1832, s. 90.

¹⁴ A. Mickiewicz, *Romantyczność*, w: tegoż, *Ballady i romanse*, Wilno (1822) 1823, s. 6–9.

¹⁵ W. Broniewski, *Ballady i romanse*, w: tegoż, *Drzewo rozpaczające*, Jerozolima (1945).

¹⁶ P. Süskind, *Pachnidło*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2021.

w krwawej szmince na twoich ustach
jestem rozmazana

w futerku rzuconym na twoje ramiona
jestem obok w sweterku z ciucholandu

przy twoich trzech byłych mężach
jestem czwartym

w paryskim biurze nieruchomości
twojej znajomości kilku języków obcych

jestem:

*Janko Muzykant Katarynka Anielka Siłaczka
brzoza rozdarta*

jeszcze jestem zagubioną
na jagodach i poziomkach dziewczynką

jestem opiekunką
Murzynką

(*Jestem*, PP, s. 30)

Nieprzystawalność wyrażana jest przez Jakubowską-Fijałkowską w poetyce surowej relacji. Dopiero puenta wiersza informuje w ostatnim dwuwiersie o zmianie. Dodajmy, że dwuwiers to ulubiona forma ekspresji metrycznej autorki *Czulego noża*. Nawiązuje ona do bardzo dawnej formy średnio-wiecznego dystychu truwerów i prowansalskich trubadurów. Rzeczywiście, tak jak współczesna truwerka, Genowefa Jakubowska-Fijałkowska opiewa miłość, życie, podróże, ale przede wszystkim dojmującą codzienność kobiety w „pewnym wieku”. Często w kodzie wiersza mieści się przesłanie lub myśl najważniejsza. W niej najczęściej zawiera się interesujący nas gniew:

zdejmujesz buty płaszcz (jesień)
rozkładasz mokry parasol nad wanną w łazience

kładziesz reklamówki w przedpokoju (kot się łasi)
wchodzisz do pokoju jest 19:00 albo 19:05

nastawiasz budzik na 6:00
potem spokojnie przebierasz się w ciuchy robocze

sprane dzinsy T-shirt (zawsze jest ci zimno)
więc jeszcze flanelową z ciucholandu zakładasz markową

kot się dalej płacze między nogami
miauczy głaszczesz

idziesz do kuchni dajesz mu plasterek mielonki

potem spokojnie wkładasz do lodówki
pasztetową parówkę

siadasz w pokoju z małą kawą
zapalasz papierosa patrzysz w okno

rozjebali ci widok powycinali drzewa
został komunalny śmietnik

(Wrzaszcz, Pp, 17)

Gniew okazuje się dla poetki szalenie istotny, ponieważ oznacza on wychodzenie ze smutku i wyraźną reorganizację ekspresji słownej, która zmierza w stronę sprawczości. Triada „gniew-słowo-sprawa” uobecnia się u Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej w większej uważności na społeczne „tu i teraz”, a jej pojawienie się w domyślnym szkielecie wiersza niesie ze sobą większe zaangażowanie podmiotu w ludzką (a zwłaszcza kobiecą) solidarność. Przykładem niech będzie taki oto wiersz pt. *Też skleją ci się rzęsy Wioletto*, z pięknym zastosowaniem figury *pars pro toto* losu:

po czarnym tuszu Max Factor
jak mnie

gdy byłam w wieku balzakowskim
już nie zaciągam rzęs

po co

Wioletto szukam imienia

dla dziewczynki która urodzi się w grudniu
dla trzeciej wnuczki

pierwsza
chce sobie ciąć nadgarstki żyłką

łyka tabletki pije syrop na kaszel
odchudza się

ciągle napierdala przez komórkę

druga dwuletnia
gdy spada jej obrany ze skórki pomidor

na sukienkę
to mówi: *kurwa mać*

(*Też skleją ci się rzęsy Wioletto*, Pp, s. 33)

Sygnałem owego sprawczego gniewu są nierzadko inkrustacje wierszy wulgaryzmami, obecnymi zwłaszcza w ostatnich trzech tomach Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej. Nie są one jednak li tylko „ozdobą” czy epatowaniem

wrażliwego czytelnika. Pełnią raczej często funkcję antytezy, wyolbrzymienia; są elementem strategii niespodzianki i potrząsania letargiem odbiorcy. Niosą z sobą emocjonalny potencjał transformacji bólu i smutku w sprawiedliwy gniew, zaś gniewu – we wspomnianą już „sprawę”. Często, bardzo czytelnie, owe pojedynczo kotrapunktowe wulgaryzmy sprzeciwiają się słownie bezsensownym decyzjom polityków czy administratorów oraz ich ustawowej logorei. W wierszu pt. *Wracasz protest Jakubowskiej-Fijałkowskiej* związany jest z wycinaniem drzew i sygnalizuje szerszy problem, choć pokazany w indywidualny sposób. W pierwszej warstwie tekstu tylko pozornie sprawa dotyczy widoku z okna czy przystawalności ubrań. Istotę tkanki tekstu stanowi problem, powtórzmy to raz jeszcze: sprawczości działania oraz autonomii decyzyjnej. W takiej optyce wiersz odpowiada na konkretne uzurpacje, wskazuje na rozbieżność między biologią a polityką i jej chybionymi decyzjami. Sięgając po chwyt ironii, Jakubowska-Fijałkowska pokazuje paradoks decyzji prawnych, których konsekwencje są istotne dla każdej kobiety, bo „twoje ciało nie należy do ciebie”:

Wszystko zawsze na matce wisi
bo za święta niewydolna wychowawczo bo kurwa
bo gzi się jak suka
wpada w depresję po porodzie
zabija swoje dziecko
(dawca spermy zawsze na luzie)
Jarek płacze nad jego rozlaną spermą
zakazuje in vitro
twoje ciało nie należy do ciebie
PIS się wpierdala w twoją macicę jajniki
w pochwę wargi sromowe
w twoją pierś karmiącą w zapaleniu bolącą
gdy odciągasz mleko
sutki bolą krwawią przeżyj to prezesie
sama sobie strzelę w krocze
wtedy się odwalisz ode mnie (*Rm*, 2020, p. 23)

Gniew Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej, w takiej optyce, jest gniewem wielu kobiet, reakcją na czarne marsze, głosem w sprawie prawa do aborcji i samostanowienia o sobie. Jej głos jest głosem uważnej obserwarki, która uczestniczy we wspólnocie polskiego pejzażu *Niedzieli*:

duszo gorąco wisi mleczne powietrze
upał burza nie nadchodzi

fermentują skrzydła owadów kwiaty kalafiorów
pekińska i lodowa kapusta nadgniła marchewka

faceci sześćdziesiąt+ pot piwo pomidorowa skręt
otwarte okno w końcu spada deszcz

paruje beton rynek od zaplecza z całym syfem

kanap zasikanych zalanych piwem
foteli krzeseł sedesów łóżeczek dziecięcych

koników na biegunach

parują hormony dziewczynek w niedzielnych sukienkach
bezdolne psy katolicy (którzy ząb za ząb)

kobiety w garsonkach
z małymi torebkami Diora z lumpeksu

modlą się na mszy

w nich (torebkach) komunijne skarbczyki różańce
pamiątki chusteczki perfumy pomadki złamane rzęsy

w każdą niedzielę ksiądz błogosławi wszystko
w małej torebce prezerwatywę też

to taki grzech seks przez gumkę

(*Niedziela*, Pp, s. 44)

Poetka, osobna, ale wierna sobie, gniewa się i buntuje przeciw łatwym zasufladkowaniom, kategoryzacji wiekowej i związanej z nimi niesprawiedliwości – nie uchyla problemu wieku, czasowej kruchości czy ciągłości, ale o nim traktuje. W takim kadrowaniu rzeczywistości trudno o optymizm oraz jasne tonacje, dominuje wściekle przygnębienie, o którym Katarzyna Zdaniowicz-Cyganiak, przywołując krytyczną recepcję tej poezji, pisze tak:

Gdy przyjrzymy się głosom krytycznym, głosom dotyczącym tej poezji, okazuje się, że najczęściej dezaprobatę wzbudza (nadmiernie?) wyeksponowana przez poetkę ciemność – w jej różnorodnych wersjach, odcieniach i konfiguracjach, którą autorka trafnie nazywa tzw. „klimatem nałogów”. Owszem, poezję Jakubowskiej-Fijałkowskiej można czytać jako studium uzależnienia: od emocji, cielesności, przemocy, kultur / płciowych ról, alkoholu, narkotyków, mniej lub bardziej wykwintnych form autodestrukcji, wreszcie od samej poezji. Ale to przecież tylko jeden z wymiarów tej twórczości, w której pojawia się wręcz magiczna zmysłowość, pasja, głód życia, nienasycenie, zaklinanie – czasu, ciała, słowa [...]. Bunt przyjmuje tu różnorodną postać: jest naiwno-dziewczęcy, społecznie zaangażowany, nieco tyrtejski, niekiedy „feministyczny”, metafizyczny. Jednak najbardziej radykalna wydaje się być w tych utworach niezgoda na egzystencjalny schemat, matrycę losu zdeterminowaną przez nasze „dziedzictwo” (czas i miejsce urodzenia, status rodziny, płeć i przypisany jej społeczno-kulturalny kontekst)¹⁷.

Jednak gniew Jakubowskiej-Fijałkowskiej jest gniewem empatycznym, rozumiejącym procesy życiowe oraz ich kres, uosabia konkretną wiedzę powieślanego w obserwacji i przede wszystkim w życiu doświadczenia:

na blokach z lat pięćdziesiątych światło wieczoru

prawie melon z pomarańczą sok wiśniowy
różowa pachnąca piwonia

¹⁷ K. Zdaniowicz-Cyganiak, 3626 znaków o poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej (posłowie), w: *i wtedy minie twoja gorączka. Wybór wierszy z lat 1994–2009*, Biblioteka Arkadii – Pisma katastroficznego, nr 47, Mikołów 2010, s. 151–152.

emerytki w piżamach flanelowych w oknach
wypierdolona z pokoju gościnnego

(czasem na klatkę schodową)

patrz kobieto przez okno oddychaj resztkami
sadza pył węglowy zniknął z powietrza

nie interesuj się
co cię to kurwa obchodzi rewitalizacja

co twoja córka z nim robi
co wnuczka pies i syn z konkubiną

patrz stara przez okno

(Osiedle po rewitalizacji, Pp, s. 47)

Gniew „starej” na obecny i portretowany tutaj w polskiej rzeczywistości „ejdżyzm”, i pseudożartobliwą sytuację, ilustruje przemoc płci, przemoc funkcji społecznej i przemoc ekonomiczną, bowiem młodszy i bogatszy lekarz-mężczyzna żartuje ze starszej wiekiem biedniejszej pacjentki, kobiety, i staje się tym samym interesującym, w zabiegu poetyckiej gradacji, uzasadnieniem do wulgarnego epitetu w funkcji pozornie chłodnego dystansu:

Spanikowałam

nadciśnienie

dwa razy pogotowie (wtedy umierała Anielka)
lekarz ratownicy medyczni

wenflon jak stokrotka z niebieską łodygą
bolał wbijany w żyłę na dłoni

relanium i coś tam jeszcze mierzenie ciśnienia
czekanie lekarza na poprawę

(czarny kot cały czas leży mi na kolanach)

potem poszłam w panice do kardiologa (prywatnie)

zapytał: *pani wiek*
w tym roku skończę siedemdziesiąt lat

ten chuj powiedział mi:
o to jest pani w wieku poborowym

skasował sto pięćdziesiąt złotych
coś mi przepisał na cholesterol

(Spanikowałam, Rm, s. 39)

Dramaturgia opowieści oszczędnej, ale mocnej w precyzyjnie dobieranych słowach za każdym razem przybliża nam rozpoznawalność sytuacji; rozumiemy gniew Jakubowskiej-Fijałkowskiej, ponieważ rozumiemy rozpoznawalną i zdemaskowaną dla naszej kultury i polityczno-społecznej sceny sytuację przemocy. Jakubowska-Fijałkowska, jak niegdyś autor wiersza *Który skrzywdziłeś...*, zapewnia nas o pamięci zbrodni oraz nadużyć władzy, pokazuje kontrast między przekazem tradycji gościnności a rzeczywistością, między afiszowaną literą dekalogu a brakiem jego wypełnienia:

Po świętach

zarcie się marnuje mandarynki zakwitły pleśnią chleb

kapusta z grzybami i grochem fermentuje
(groch pęcznieje wypuszcza listki)

jeszcze przyjdą królowie przyniosą dary
przeterminowane z supermarketów

w kościołach będzie mira kadzidło i złoto

nie jestem pewna ale chyba mama
(pamięć mi się płacze) umarła w Trzech Króli

to była komuna nie było święta
teraz PIS wrócił nam orszaki

wypierdala do Białorusi z Polski matki i dzieci

(*Po świętach*, W, s. 18)

Co więcej, poetka nie zamierza gniewu powstrzymać, ponieważ, jak słusznie zauważa Wojciech Szot, Jakubowską-Fijałkowską nie interesuje bycie damą. Oto pisze krytyk, recenzując *Paraliż przysenny*:

Jakubowska-Fijałkowska wymówiła posłuszeństwo normom, według których starsze poetki odgrywają „damy poezji”, serdecznie uśmiechają się do maluczkich i czasem wspomną, że starość to jednak doświadczenie niezbyt przyjemne. Tworzy poezję mocną, refleksyjną i wkurzoną. Czytając „Paraliż przysenny” w towarzystwie wcześniejszych tomów, dostrzegamy niezwykle proces budowania świadomości autorki, która znalazła i wypracowała swój własny język¹⁸.

Równie trafna wydaje się jego diagnoza i werdykt po ostatnim tomie poetki *Wifisekcji*:

To poezja o samostanowieniu i – możliwe, że w konsekwencji – samotności. Wywalczonym miejscu w świecie, ale też o cenie płaconej za niezależność. W patriarchalnej kulturze każdy głos kobiecy, mówiący wyrazistą, swoistą, oryginalną dykcją spotyka się z oskarżeniami o wulgarność lub niepoważność. A często jedno i drugie. Jakubowska-Fijałkowska nie boi się żadnych oskarżeń i pisze wiersze przeciwko kulturze narzucającej jej „stosowne” wzorce wypowiedzi. Poezja, która uprzejmie prosi, by się od jej autorki odpierdolić.

¹⁸ W. Szot, *Genowefa Jakubowska-Fijałkowska*, *Paraliż przysenny*, <https://culture.pl/pl/dzielo/genowefa-jakubowska-fijalkowska-paraliz-przysenny> (dostęp: 3.01.2025).

Nieczułość tej poezji jest jednak pozorem, maską nabijaną ćwiekami, pod którą możemy dostrzec kobietę przejętą światem, losem innych kobiet, uchodźców, ale też kotów zamkniętych z poetami w jednym pomieszczeniu. Kobieta ta przypomina nam, że wszyscy śpimy (a częściej przewracamy się z boku na bok) pod tym samym niebem. Czasem pojawiają się na nim bociany, a czasem bombowce. Wszystko jest kwestią przypadku. I tylko pozostaje pytanie: Co liczymy? Owce czy kochanków?

Siła poezji Jakubowskiej-Fijałkowskiej tkwi w tym, że na przypadek nie ma w niej miejsca. To pozorna prostota, zamarkowany luz, udawane puszczanie słów płazem. Za tym dziełem stoi poetka świadoma swojego rzemiosła, precyzyjnie wyprowadzająca ciosy. Dramatyczna to walka, a wynik z góry przesądzony. Mimo to – a może właśnie dlatego – warto jej towarzyszyć. Mam nadzieję, że przed nami jeszcze wiele rund¹⁹.

Genowefa Jakubowska-Fijałkowska ma świadomość upływającego czasu (doświadczanego cieleśnie i poza ciałem), dlatego wypowiedzanym słowom przydaje szczególnej wagi. Jej gniew jest gniewem upominającym się o uważność i sprawiedliwość oraz o obecność – najbardziej pominiętych. A jej poezja w tej perspektywie staje się wykładnią konkretnej życiowej lekcji oraz ostrzeżeniem. W laudacji z przyznania Nagrody Fundacji im. Wisławy Szymborskiej czytamy m.in.:

Rozpoznawalny autorski sznyt, ostra siła rażenia tej poezji oraz bezpardonowa prostota, której nie należy mylić z powierzchownością, docierają do odbiorcy niczym miotacz ognia. Po lekturze takich wierszy trzeba na nowo przymierzyć się do refleksji nad światem własnym i cudzym, zweryfikować poczucie wspólnoty i poczucie osobności. To poezja, która każe nam konfrontować wygodne *à priori* doświadczalnej kategorii „siebie” i tego, co wydaje się pozostawać poza poetyckim „ja”. Owo „ja”, liryczne, gniewne i ostre wobec politycznej głupoty współczesnych decydentów, „ja” oburzone niesprawiedliwością, jest także bardzo czułe (lecz nie czułościowe) wobec ludzkiej pojedynczej słabości, współczujące ze światem przyrody. W prezentowanych wierszach, niczym we fragmentach relacjonowanych dni i nocy, odkrywamy jakby współczesną, poetycką i pozornie tylko a-dydaktyczną (sięgającą w antycznej tradycji – Hezjoda), opowieść o codziennej krzątaninie w świecie. Czas i jego różne odsłony stanowią w tej poezji istotne podwaliny koncepcji wiersza. Podmiot liryczny artykułuje wyrażenie zarówno rebelię i bunt, jak i postawę smutku, determinującego – wymuszone fizycznością i biologią – poniechanie. [...] Wiersze takie są ważne po trzykroć, ponieważ spełniają demaskującą rolę wobec tego, co najtrudniejsze, wobec pomijanego z różnych powodów a uobecnianego w wielu odsłonach, duchowego, cielesnego, ale i społecznego – osamotnienia²⁰.

W takiej, demaskującej perspektywie, poetycki gniew Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej jest ważnym spoiwem jej przekonań i stałym elementem charakterystycznej siły wyrazu poetki. Gniew, obecny w tej poezji, pokazuje także bardzo wymiennie relacje i zależności między człowiekiem a grupą społeczną, kobietą a mężczyzną, młodością a starością i po pierwszym ćwierćwieczu XXI w. każe nam, czytelnikom, być podobnie odważną, być podobnie odważnym.

¹⁹ W. Szot, *Genowefa Jakubowska-Fijałkowska*, Wiwisekcja. 24.07.2023, w: Zdaniem Szota, <https://zdaniem.szota.pl/5073-genowefa-jakubowska-fijalkowska-wiwisekcja> (dostęp: 24.01.2025).

²⁰ D. Walczak-Delanois, *Laudacja dla Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej*, 14.07.2021, <https://nagrodaszymborskiej.pl/laudacja-genowefy-jakubowskiej-fijalkowskiej/> (dostęp: 18.01.2025).

Bibliografia

- Antologia #2*, New Polish Poets Series, red. M. Orliński i D. Jung, Off Press, Zeszyty poetyckie, Londyn 2010.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, (347–330 p.n.e.), tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.
- Barrett Feldman L., *How Emotions are Made*, Boston 2017.
- Barrett Feldman L., *The theory of constructed emotion: An active inference account of interoception and categorization*, „Social Cognitive and Affective Neuroscience” 2016, vol. 12, no 1, s. 20–46.
- Broniewski W., *Ballady i romanse*, w: tegoż, *Drzewo rozpaczające*, Jerozolima 1945.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Czuły nóż*, Mikołów 2006.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Dożywocie*, Kraków 1994.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *i wtedy minie twoja gorączka – wybór wierszy z lat 1994–2009*, Biblioteka Arkadii – Pisma katastroficznego, nr 47, Mikołów 2010.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Něžný nůž*, tłum. L. Daňhelova, Ostrava 2011.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Ostateczny smak truskawek*, Mikołów 2009.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Pan Bóg wyjechał na Florydę*, Bydgoszcz 1997.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Paraliż przysenny*, Mikołów 2016.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Performance*, Poznań 2011.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Pochylenie*, Bydgoszcz 2002.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Poesie sitzt nicht in der Sonne* (wiersze z lat 1994–2009), tłum. U. Usakowska-Wolff, Ludwigsburg 2012.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Rośliny mięsożerne*, Mikołów 2020.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Wiwisekcja*, Mikołów 2024.
- Jakubowska-Fijałkowska G., *Ze mnie robaka i z robaka wiersze / Of me a worm and of the worm verses*, Off Press, Londyn 2012.
- Jurewicz A. [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Czuły nóż*, Mikołów 2006.
- Maliszewski K. [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Czuły nóż*, Mikołów 2006.
- Maliszewski K. [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Paraliż przysenny*, Mikołów 2016.
- Mickiewicz Adam, *Romantyczność*, w: tegoż, *Ballady i romanse*, Józef Zawadzki, Wilno (1822) 1823, s. 6–9.
- Mizerkiewicz Tomasz, *Czytanie postkrytyczne. Teorie i praktyki literaturoznawcze po konstrukttywizmie*, Poznań 2024.
- Nowak A., *Wyp***dalać! Historia kobiecego gniewu*, Kraków 2024.
- Odyniec E., *Niewiadomo co, czyli romantyczność*, w: tegoż, *Poezje*, Nowa Drukarnia Pompejusza i spółki, Poznań 1832.
- Ripa C., *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 2011.
- Sartre J.-P., *Esquisse d'une théorie des émotions*, Paris 1965.
- Süskind P., *Pachnidło*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2021.
- Szaruga L. [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Czuły nóż*, Mikołów 2006.
- Szot W., *Genowefa Jakubowska-Fijałkowska*, Paraliż przysenny, <https://culture.pl/pl/dzielo/genowefa-jakubowska-fijalkowska-paraliz-przysenny> (dostęp: 3.01.2025).
- Szot W., *Genowefa Jakubowska-Fijałkowska*, Wiwisekcja, 24.07.2023, w: Zdaniem Szota, <https://zdaniemszota.pl/5073-genowefa-jakubowska-fijalkowska-wiwisekcja> (dostęp: 24.01.2025).
- Walczak-Delanois D., *Laudacja dla Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej*, 14.07.2021, <https://nagrodaszymborskiej.pl/laudacja-genowefy-jakubowskiej-fijalkowskiej/> (dostęp: 18.01.2025).

- Wolff T., *A few thought on the process of individuation in women*, „Spring” 1941, s. 81–103, https://www.springpublications.com/springjournal_index.html – *Structural forms of the feminine psyche*, tłum. P. Watzlawick, Zurich 1956, <https://ufdc.ufl.edu/AA00001582/00001/images>.
- Wolny-Hamkało A. [komentarz recenzyjny], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *Paraliż przysenny*, Mikołów 2016.
- Zdanowicz-Cyganiak K., *3626 znaków o poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej* [posłowie], w: G. Jakubowska-Fijałkowska, *I wtedy minie twoja gorączka. Wybór wierszy z lat 1994–2009*, Biblioteka Arkadii – Pisma katastroficznego, nr 47, Mikołów 2010, s. 151–152.